

GAZETA POZNANSKA

Nro. 66.

w Sobotę dnia 17. Sierpnia Roku 1811.

z Poznania d. 16. Sierp.

Na schyłku dnia onegdajszego dźwięk wszystkich dzwonów kościelnych, niemniej odgłos trąb i kotłów z balkonu wieży ratuszney, zapowiedziały następny dzień narodowej uroczystości urodzin N. Cesarza Francuzów, NAPOLEONA W., Wskresiciela Narodu Polskiego. Wieczorem na teatrze wystawiona była komedia niemiecka, stosownym zagaiona prologiem przy transparentowym oświeceniu. — Przy ponowionym dźwięku dzwonów i odgłosie muzyki, rozwiązać się zaczął pożądaný dzień 15. Sierpnia. O godzinie 10. stosownie do ogłoszonego z strony Władz Administracyjney i Wojskowej programu, przybywszy członki wszystkich Magistratur tutejszych, między którymi znajdował się przybyły z Warszawy W. JP. Fischer, Radzca Ministerii Sprawiedliwości, do kościoła S. Stanisława, w asystencyi woyska i gwardyi municypalney, po zabranu swych miejsc, W. J. Xiądz Wąlkowski, Kanonik katedralny, celebrował Mszę S. Orkiestra złożona po części z amatorów muzyki, mianowicie z niektórych członków bior Prefekturalnych, exekwowała mszę sławnego Mozarta. Piękna ta prawdziwie do serca przemawiająca muzyka, pomnażała wrażenie religijne na umysłach licznie zebranego do Świątynicy Pańskiej pobożnego ludu. Po mszy S. hymn Te Deum, zaintonowany przez W. Celebranta, odśpiewany był z największą uroczystością przez Duchowieństwo

świeckie i zakonne, przy odgłosie trąb, kotłów i wszystkich dzwonów. Wzniesiony potem okrzyk: Niech żyje NAPOLEON W. powtarzany był z największym zapalem przez członki Władz, przez Woysko i lud zgromadzony. Podczas elewacyi, hymnu Te Deum, i okrzyku: Niech żyje, woysko przed kościołem uszykowane dawało zręczney broni ognia. W chwilach tych Religijnemu obrzędowi poświęconych, wypogodziło się zachmurzone w poranku niebo i reszcie dnia najpiękniejsza sprzyjała pogoda. Korzystając z niej Publiczność przepędziła czas popołudniowy częścią na przechadzkach, częścią w ogrodach wspólnym zabawom otwartych, na łonie familii lub przyjaciół. Wszędzie szczerą panującą wesołość, poświadczająca patryotyczne uczucia, iakimi serce każdego POLAKA przeięte jest dla Zbawcy swego — uczucia niewygasłej wdzięczności, która się przelewać będzie w serca następnych pokoleń. Pomnożyła tey wesołości ważna dla kraju naszego wiadomość w onegdajszej dopiero czytana gazecie. Ta dobroczynne dla handlu krajowego wróżąc skutki, nowey rozświeca pochodnię nadziei. — Ku końcowi dnia, gdy zmrok pokrywać zaczął miasto, wszystkie gmachy publiczne i domy prywatne rzęsiwym zaisnialy ogniem. Na teatrze wieczorem grana była wybrana sztuka przez amatorów polskich. Mnóstwo ludu snującego się w licznych gronach po ulicach i przechadzkach

wylewało się na okazy uprzejmej radości. Muzyka na balkonie ratusza przyciągnęła przed ten gmach pięknie oświecony wiele spektatora. Przerywały ją nieustanne okrzyki: Niech żyje. O godzinie 11. poważny odgłos wszystkich dzwonów i bębnów kończąc tę wielką uroczystość, dał niejako hałas do poważniejszego spoczynku. — Ten uroczysty obchód dnia wczorajszego tkliwym na zawsze będzie obrazem pierwszego obchodu dnia 15. Sierpnia w roku 1807 pamiętnym z ustalenia losu dla narodu Polskiego. —

JW. Łubieński, Minister Sprawiedliwości, w powrocie swym z Töplitz do Warszawy, przybył dziś o godzinie 9. z rana do miasta tutejszego.

z Warszawy d. 10. Sierpnia.

JW. Stanisław Hrabia Potocki, Senator Woiewoda, Prezes Rady stanu i Ministrów, Komendant Kadetów, powrócił w tych dniach do tutejszey stolicy z podróży, którą do Krakowa i tamiecznych okolic przedsięwziął.

z Paryża d. 5. Sierpnia.

Wczoraj przez Xięcia Vice-Konetabla przedstawieni byli do złożenia przysięgi wręce N. Cesarza: PP. Decaen, General dywizyi; Dhenin i Rousset, General brygady; Hrabia Basté Contr-Admirał i t. d.

Mówią, że NN. Cesarstwo udadzą się dziś do Rambuillet.

z Burgos d. 7. Lipca.

Przedwczoraj mieliśmy szczęście oglądania przybyłego do naszego miasta JK. Mę Pana naszego. Przed miastem postawioną była brama tryumfalna. Przyimowany został przez Generała Hrabie Dorsenne, i wszystkie władze, równie jak niezliczony tłum ludu, który swą radość w najwyższym sposobie dał do poznania. Cechy dnia wczorajszego przed mieszkaniem Królewskiem

tańce wywodziły. Hrabia Dorsenne dał wspaniały bankiet, a gwardya Cesarzaka bal w miejscu gdzie stoi pomnik Cyda i jego małżonki. Dziś zaszczycił JK. Mość swą przytomnością bal dany przez municypalność.

z Neapolu d. 17. Lipca.

Pewien marynarz Duński, który na neutralnym okręcie przybył tu z Indyów wchodnich i zamysła wrócić do swej oyczyzny, o położeniu teraźniejszym Indyów Wchodnich czyni następujące opisanie:

„Handel angielski z powodu zamkniętego wazędzie lądu bardzo wiele cierpi, lecz stan plantacyów w Jamayce i w innych wyspach Indyów wschodnich do Anglików należących, daleko jest nieszczęśliwszy. Największa część, w których około cukru, kawy, bawełny, indygo, tabaki, i t. d. po 100 i 400 negrów pracowało, produkta takowe znywając do Anglii za cenę mieraą, niewiedzą teraz cale co począć. Jeżeli na swój rachunek odeślą je do oyczyzny matki, tedy te leżą niesprzedane, lub chcą je kupić za cenę niewystarczającą na transport i opłatę assekuracyną. Jeżeli sprzedać chcą w Indjach, tedy niemogą się spodziewać zapłaty w gotowiznie lecz muszą dać wszystko na kredyt, tymczasem znowu, wexle za nie wydane z przyczyny częstych upadłości znacznych banków, co w Anglii należy do dziennego porządku, zostaną bez zapłaty. Właściciele więc plantacyów mają się zaszczęśliwych kiedy mogą swe produkta choć w najniższej cenie za europeyskie artykuły zamienić. W skutek tych okoliczności upadła przeto o trzecią część tak wartość plantacyów iako też i Negrów, a jeżeli stan ten rzeczy potrwa jeszcze lat kilka, tedy plantażnicy wszyscy podupasć muszą, i handel murzynami na wchodnich brzegach Afryki, który już od tylu wieków jest zakatą ludzkości, iako skutek rozumnych przedsięwzięć Wielkiego Napoleona sam przez się ustanie.”

z A. szpurga d. 29. Lipca.

Córki nas ego Króla po 5 niedzielnem bawieniu w Baden przybyły tu wczoray wraz z swą siostrą i zaraz w dalszą udały się podróż do Monachium. Króla i jego małżonki oczekiwano wczoray od Donauszyngen w Schaffhausen, z kąd po przypatrzeniu się spadającemu w kaskadzie Renowi, udadź się mają do zamku P. Högger w Wolfsberg, i dziś po południu podróż przez kantony Thurgau i St. Gallen tudzież Bregenz aż do Lindau kontynuować będą. W mieście tym iak twierdzą zabawi Monarcha dzień jeden, końcem oglądania Mererau z położenia bardzo interessownego, które to dobra kupione przez stany Voralberg od Doktora Schneider w darze Królowi oddane zostały.

z Karlsruhe d. 15. Lipca.

Coraz więcej słychać o bliskim małżeństwie Xiężniczki Amelii, siostry W. Xiążęcia Badeńskiego, z Arcy-Xięciem Karolem Austryackim. Xiężniczka ta, iak wiadomo, mieszka ciągle w Petersburgu, przy Imperatorowej Rossyjskiej, swojej siostrze. W roku przeszłym, przyjechała do Niemiec dla odwiedzenia swoich rodziców, a powracając do Rossyi ostatniey wiosny, bawiła przez kilka tygodni w Wiedniu. Dwór wyprawił dla niej kilka uczt i oddano sprawiedliwy hołd iey piękności i bystrości rozumu. Powiadaia, iż w owym ieszcze czasie Arcy-Xiąże Karól powziął zamiar zaślubienia się z nią.

z Wiednia d. 24. Lipca.

Przed kilka tygodniami ukradziono jednemu woźnicy kufer, w którym pomiędzy innemi znajdowało się 4 do 5000 złotych. Wskazał on pewnego markiera bez służby zostającego, jako sprawcę. Aresztowano go natychmiast. Lecz wkrótce ów woźnica za skarzenie swe odwołał, dla czego markier został uwolniony; przecież w rzeczy samey on był który go okradł; lecz w areszcie tajnie przyrzekł forszpanowi, iż całą kradzież mu

powróci, jeżeli wolność dlań wyrobi — czego markier dotrzymał. Teraz posądzony został i woźnica że zapewne przez przywłaszczenie sobie cudzego, zebrał wzmiankowane pieniądze. Przytrzymano go przeto — przetrząsając znaleziono przy nim pęk wytrychów i dorabianych kluczy; Policya w tym samym czasie aresztowała także powyż wymienionego markiera i ieszcze jednego woźnicę, który przyszedł już był do godności „Negocjanta.” Wydało się, że wszyscy trzej składali jedną bandę złodziei pod pierwszeństwem woźnicy na samym początku wyrażonego. Magazyny kupieckie nawięcey ich opiece podpadały, wszystko było dobre co tylko w nich znaleźli, blacha, cynober, china i t. d. Przedażą trudnił się negocjant exwoźnica.

z Wiednia d. 31. Lipca.

N. Cesarz, z Mariazell jadąc stanął w Laxenburg.

Odebrano tu wiadomość od granic Tureckich, potrzebującą ieszcze potwierdzenia, że Rossyanie powtornie przez Turków zostali pod Sylistryą atakowani i pobici. Późem Turcy z mocnym korpusem przepawili się przez Dunaj i do Wołoszczyzny w kroczyli.

z Berlina d. 10. Sierpnia.

Wczoray trzymał do chrztu Król Jmćmłodego Xięcia syna Radziwiłów, w przytomności całego domu Królewskiego i zaproszoney wysokiey szlachty; Xiąże otrzymał imiona: Fryderyk, Wilhelm, Ferdynand, August, Henryk, Antoni, Władysław.

z Pruss d. 13. Lipca.

Donoszą z Berlina, że z przyczyny ciśnienia się żydów do Królestwa Pruskiego, trudni się rząd ułożeniem dla nich pewnych przepisów. Udzielone im bydz mają też same prawa i przywileie iak i innym poddanym; lecz także wszystkie ciężary iak i ci znosić będą winni. W powszechności zasady do przepisów wzięte bydz mają z zasad

przyjętych i używanych we Francyi, Westfalii i innych krajach ligi Reńskiej.

z Rygi d. 14. Lipca.

W dniach tych przybyło tu kilka okrętów, częścią bez towarów częścią ładowanych węglami ziemnymi szwedzkimi; węgle te nie mają wielkiego obrotu gdyż i nie są dość dobre i zbyt drogie.

z Wilna d. 24. Lipca.

Pan Romer, Prezes 2go wydziału sądu głównego Litewskiego, wyniesionym został na stopień Radzcy stanu, a Assessor tegoż sądu Pan Baliński, na stopień Radzcy Kolegii. — Professor w uniwersytecie Wileńskim Pan Briotet otrzymał order S. Anny drugiego Klasy.

z Konstantynopola d. 26. Czerwca.

W. Sultan zawarł się wraz z Dywanem ani pięćdziesiąt Rosyji nieustępować, lecz wojnę z wszelką usilnością popierać. Wszystkie przeto znajdujące się tu oddziały Janiczarów odebrały rozkaz natychmiast udać się do armii W. Wezyra; do wszystkich Paszalików wyszły obostrzone zalecenia, ażeby wszystkie wojska mogące być użyte niezwłocznie w pole wyprowadzone zostały; Kapitanowi Baszy powierzona została tajna wyprawa (jak mniemają do Krymu), po której wielkie sobie obiecują korzyści. Jego Flotę opatrzone wyborem wojska. Wielki Wezyr wprowadził ostrą karność i ogłosił razem, że każdy czyn waleczny szczególnie nagrodzić starać się będzie. Baszy Egiptu udało się dopędzić Bejów i Mameluków, którzy umknęli byli z Kairu przed zagładą, i natychmiast ich zrabano. Pomieniony Basza każe teraz wzmacniać twierdze około miast nadmorskich Damiety, Rosetty i Alexandryi, tudzież sposobić się do wyprawy przeciw Wehabitom. Ażeby zaś w tyle nie miał się czego obawiać, i razem zapewnił spokojność Egiptu przystąpił do wiadomego morderstwa w Kairze.

W porcie Suez zgromadza Flotę złożoną z okrętów wojennych i transportowych.

z Carlshamn d. 10. Lipca.

Pod dniem 27. Czerwca publikowany tu został następujący rozkaz wydany do magistratu:

Rozkaz JK. Mci stanowi, że wszystkie ładunki towarów osadniczych, należące poddanyin Pruskim i Duńskim, mają być skonfiskowane; tudzież, iż kommissya do rozpoznania takowych urządzona ma wydawać certyfikaty towarów podpadłych konfiskacie. Również rozkazał JK. Mość, że te ładunki, które są własnością innych narodów (wyjąwszy iedynie kraje Ameryki Północney) niepowinny być wypuszczone za granice, ani okręty na których się znajdują wynieść pod żagle niemogą.

(Podp.)

A. J. Hakanson,

z Londynu d. 24. Lipca.

Zapał z jakim się z wszystkich okoliczności dla odebrania wiadomości o zdrowiu Królewskim, jest tak wielki że w Windsor wszystkie oberze zaphane były osobami nayszczenniejszych familii. Oto są ostatnie bulletyny:

w Pałacu Windsorskim d. 28. Lipca.

„JK. Mci stan zdrowia jest ten sam co wczoray.”

Dnia 29. Lipca.

„Król tej nocy spał parę godzin, choroba iednak w niczem się niezmieniła.”

z Nowego Yorku d. 24. Czerwca.

Ważna ośnowa odpowiedzi daney przez Prezydenta na adress miasta New-Hawen;

„Odebrałem moi współobywatele prośbę do mnie od was podaną, końcem wyjaśnienia nieprzyzwoitości wypływających z prawa zakazującego wszelkiego wprowadu, które teraz jest w swej sile, i oraz o zniesienie tego to prawa.”

„Każdemu jest wiadomo, że handel stanów zjednoczonych, od dawnego czasu, edy-



któmi mocarstw wojniących, z których jedno niby odwetem przeciw drugiemu postępuje, mocno został określony i nadwergięty; rzeczywście obydwu mocarstwa nawiązały wyraźniejsze prawa stanów zjednoczonych jako narodu neutralnego, łamią. Władza prawodawcza w tym stanie rzeczy, szczególnie chcąc uniknąć wojny w momencie w którymby na wspólny atak mocarstw już z sobą walczących moglibyśmy być wystawieni, z drugiej zaś strony przewidując nieprzychylnie się do niesłusznych wezwań mocarstw pomienionych, przeto przez rozmaite, następnie raz przeciw handlowi jednego, drugi raz przeciw drugiego zastósowane urządzenia, w miarę ich własnego interesu na drogę słuszności naprowadzić starała się."

"W kongressowym akcie, który terazniejszemu prawu „Niewprowadu" dał początek, stan handlu zasadzony był na témie dyném zastrzeżeniu, że w przypadku gdyby jedno z mocarstw wojniących, odwołało swe wyroki dla narodu uciążliwe, a drugie, na odwołanie tychże przyjąć niechciało, Porty nasze dla okrętów i towarów ostatniego zostaną zamknięte. Zastrzeżenie to przełożone było do rozważenia obydwom Rządom. W skutek takowych przełożeń Rząd francuzki oświadczył, że wyroki jego odwołane zostały. Ponieważ Rząd angielski oświadczył był także, że mimo chęci przymuszony został wydać rozkazy swej rady, że podług przykładu swego przeciwnika życzy sobie sposobności do ich zniesienia, mieliśmy więc powód spodziewania się, że z okoliczności tej zapewne korzystać zechce. Nadzieja ta zawiedziona zostawszy, nasze więc Porty po upłynieniu czasu do odwołania tego przeznaczonego, dla okrętów i towarów Angielskich są zamknięte."

"Czy krok rządu Francuzkiego, jest i będzie tego gatunku, ażeby oczekiwanie rządu stanów zjednoczonych usprawiedliwić?

Z drugiej strony, czy rząd angielski przychylić się zechce, do otworzenia nowej drogi zbliżającej do układów, i postara się o uchylenie dzielności prawa zabraniającego handlu Angielskiego, co zawsze w jego jest mocy, niepotrzebuje bowiem, jak tylko cofnąć nieprawne określenia naszego handlu? Dalsze układy nam to okażą. Bądź jak chcesz wypadnie, władza prawodawcza stanów zjednoczonych postąpi sobie z bezstronnością z jaką niewzruszenie względem obydwóch wojniących mocarstw dotąd postępowała."

z Londynu d. 29. Lipca.

Gazeta nadworna zawiera co następuje:

Downingstreet d. 27. Lipca.

"Hrabia Liverpool odebrał od Lorda Wellington depesze, które są następującey osnowy:

Quinta de San Isao d. 11. Lipca.

"Nieprzyjaciel aż do dnia 7. zostawał w stanowisku o którym w depeszy mey pod dniem 4. już doniosłem. W dniu tym, to jest 7., wysłał mocny korpus jazdy wraz z batalionami piechoty z Mortigo do Gevorta a od tej rzeki do Villa de Rey, la Roca i Alubérque."

"Celem poruszenia tego zdaie się, że było zabranie naszych oddziałów znajdujących się z tej strony rzeki końcem uważania obrotów nieprzyjaciela. Major Cocks cofnął się jednak ku St. Vincent zostawiając sobie wolną komunikację z Avranches i Portalegre."

(Tu umieszczoną znajduje się wiadomość dawniejsza o pobiciu Blaki pod Niebłą, tudzież że ani Castannos ani Wellington już od 18. Czerwca nic o nim nie słyszają.)

Wiadomo teraz z pewnością, że osoby które niedawno w Harwich na ląd wysiadły, a o których z początku myślano, iż będą Rosyanie, są Polacy dystyngwowani, którzy w Anglii podróż sobie założyli. Nienależy przytym zapominać, że wszystkie części dawnej Polski znajdują się w wojnie z Anglią,

z przeto i te osoby, z względu swej oyczyny, są nieprzyjaciółmi W. Brytanii, po ni-
nąwazy cel podróży i życzenie, które ich tu
sprowadziło.

Obwieszczenie. Uwiadomi niniejszém publi-
czność handlującą, iż na mocy reskryptu J.W. Mi-
nistra skarbu d. d. 1. Lipca r. b. dotychczasowe
Komory celne nadgraniczne, iako to: Sieraków,
Miedzychód, Błędów, Brojce i Babimost znie-
sione, a natomiast urzędy celno - konsumcyjne
czyli Komory małe ustanowione zostały, które to
komory wszelkie jednakże obiekta z kraiu i do
kraiu wchodzące ekspedycyować są upoważnione, wy-
żawszy towary impostowe i łokciowe, które przez
główne tylko komory ekspedycyowane być mogą.
— W Poznaniu dnia 22. Lipca 1811.

C h m i e l e w s k i.

Obwieszczenie. Intendentura dóbr i lasów na-
rodowych Deptu. Poznańskiego wzywa wszystkich
JPP. kompetencyonaryuszów, którzy kompeten-
cyi przypadającej z roku 1811 niewybrali jeszcze
z kasy Intendentalnej, iżby takową do dnia
ostatniego m. b. z kasy rzeczoney za kwitem ode-
brali. Ostrzegając ich oraz, że gdyby do termi-
nu tego po kompetencyą zaległą nie zgłosili się, sa-
mi sobie winę przyczynić będą musieli, gdy potem
wypłata nie tak rychło nastąpi; teraz zaś pieniądze
są gotowe, i do dnia ostatniego b. m. zatrzymane
tu będą. — W Poznaniu dnia 13. Sierpnia 1811.

Sturzel, Z. I.

Uwiedomienie. Prefekt Deptu. Poznańskiego.
Urządzenie i wyreparowanie lokalności dla Sado-
wnictwa powiatowego w Trzemesznie w Klasztorze
XX. Kanoników Laterańskich, które przez
Bu downiczego Departamentowego wyanszlagowa-
ne jest na Summę Złot. polsk. 6858 gr. 7½ wypu-
szczone byż ma przez publiczną licytacją, w en-
trepryzę najmniey żądającemu. Termina do Li-
cytacji téy wyznaczają się na dzień 28. Sierpnia
i 4. Września r. b. w Biorze W. Podprefekta Po-
wiatu Powidzkiego w Trzemesznie. Wszyscy więc
do podjęcia się téy entrepryzy ochotę mający wzy-
wają się, ażeby na wyznaczone terminu w Biorze
Podprefekta w Trzemesznie się stawili, gdzie in-
formacyą o kondycyach powziawszy, deklaracye
swoie podadzą, a najmniey żądającemu entrepry-
za ta zapewnioną będzie. Poznań dnia 9. Mie-
siąca Sierpnia 1811.

W niebytności Prefekta:

Schoenfeld, R. P.

Neyman, S. G.

Doniesienie. Niżej podpisany iako successor
s. p. Ur. Justyny z Linkowskich Lewandowskiej,
wzywa niniejszém wszystkich wierzycieli, kto-
rzyby jakie pretensye do niej rościć mogli, aże-
by się najdaley do dnia 20. Września r. b. napřed-
mieściu S. Wojciecha sub Nro. 21 zgłosili i doku-
menta jakie mieć mogą okazali, a natychmiast
swoją należność odbiorą. — W Poznaniu dnia 16
Sierpnia 1811. Antoni Lewandowski.

Do zadzierzawienia. Garkuchnie cztery za
bramą Wroclawską położenie mające w dzierżawę
zletną od święta Sgo Michała r. b. zaczynać się
mającą wypuszczone zostaną. Do takowej dzie-
rzawy naznaczają się trzy terminu, to jest: dnia 5.
10. i 23. Sierpnia r. b. wszystkie na ratuszu w izbie
sessyonalnej o godzinie 10. z rana, z których na
ostatnim dzierżawa ta najwięcey dającemu przy-
bitą zostanie. — W Poznaniu d. 23. Lipca 1811.

Prezydent municypalny.

Do zadzierzawienia. Na wadze tutejszey sala
wielka do składna zboża zdalna, w dzierżawę
zletną od święta Sgo Michała r. b. zaczynać się
mającą wypuszczona będzie. Termina do licyta-
cyi takowej dzierżawy naznaczają się na dzień 13.
22. i 31. Sierpnia r. b. wszystkie na ratuszu w izbie
sessyonalnej, z których na ostatnim dzierżawa ta,
więcey dającemu przybitą zostanie. — W Pozna-
niu dnia 24. Lipca 1811.

Prezydent municypalny.

Do zadzierzawienia. Wydział sporny sądu Po-
koju Powiatu Babimotkiego. Wiatrak we wsi
Kosieczynie pod Trzcielem w Powiecie tutejszym
sytuowany Jana Traugotta Łukasza młynarza, do
inkwizycyi kryminalnej pociągniętego własny
zadzierzawionym byż ma więcej dającemu na rok
ieden, stosownie do rekwizycyi Prześw. sądu Pod-
sędkowskiego kryminalnego Wschowskiego. Wy-
znaczywszy końcem tym termin na dzień 23. Sier-
pnia r. b. wzywa ochotę do zadzierzawienia wspo-
mnionego wiatraka mających, aby się w terminie
tym o godzinie 9. z rana przed sądem swym w wsi
Kosieczynie w pomieszkaniu młynarza stawili i
swe podania uczynili, ztém dodaniem: iż więcej
dający natychmiast zawarcia kontraktu na rok ie-
den spodziewać się może. Warunkiem zadzierza-
wienia jest: aby więcej dający wszystkie z tego
wiatraka przypadające podatki i ciężary kraio-
we, iako i talarow 25 czynszu dworowi należącego się,
na siebie wziął, dzierżawę pułoczną z gory zapła-
cił, kosztu zadzierzawienia poniosł, i natychmiast
przyzwoitą stawil kaucyą. Śiatki do tego wiatra-

ka należące oddane będą dzierżawcy do używania za poprzedzającym oszacowaniem. — W Kargowic dnia 12. Sierpnia 1811.

Do przedania. Urząd niżej podpisany ma honor uwiadomić szanowną publiczność, iż w Poznaniu na ulicy Napoleońskiej pod Nro. 136 dnia 19. Sierpnia r. b. z rana o godzinie 9. sprzedane będą przez publiczną licytację następujące szczególne: srebra stołowe, meble piękne, to jest: biorko machoniowe z lustrem, komoda mała także, podobnie stół, krzesła, kanapy, landszafty, różne lustra wielkie na ścianie wiszące, i lustra na postumencie, zegary, pałaki, porcelany, fajanse, szkła stołowe, powozy dwa, kłacz wierzchowa i, koprowina i innych wiele sprzętów, za gotowe pieniądze w grubey monecie więcey dającemu przybicie nastąpi. Mający więc ochotę takowego kupna zechcą się stawić w miejscu powiadzianym w dniu i godzinie oznaczoney. — W Poznaniu dnia 9. Sierpnia 1811.

Grabowski, B. p. T. D. P.

Do przedania. Niżej podpisany Burgrabia Trybunału uwiadomia Prześw. publiczność, iż dnia 26. Sierpnia r. b. z rana o godzinie 9. w Poznaniu w kamienicy przy Wodney ulicy pod Nro. 170 sprzedawana będzie przez publiczną licytację więcey dającemu za gotową zapłatę w grubey monecie sądownie zaigła bomba czyli poażd całokryty na 4 osoby mało co zażywany. — W Poznaniu dnia 16. Sierpnia 1811.

Bielański, B. T. c. D. P.

Do przedania. Podaie się do wiadomości publiczney, iż następujące nieruchomości w Poniecu, iako to: pułkwartey roli w Wielkim Polu w sąsiedztwie gruntów Herlina i Kirazty, z przyległą łąką, łąką rzeźnicką w Rynku między łąkami Grabowskiego i Globiszewskiego do po pozostałości po zmarłym Janie Krzywińskim w Poniecu należące, zł. polsk. 4100 ocenione, na żądanie opiekunów małotnich Andrzeja i Jozefaty Krzywińskich, iako to: Maryanny z Kolskich Krzywińskiej matki i opiekunki i Antoniego Krzywińskiego Ławnika współopiekuna, wraz z małotniami w Poniecu zamieszkałych, po uchwaleniu rady familyney przez Prześw. Trybunał cywilny Deptu. Pozn. potwierdzonym, dnia 18. Września r. b. o godzinie 9. z rana w domu wyżej wzmiankowanego współopiekuna, pod Nro. 15 w Poniecu Rynku syruowanym, przed Ur. Lauber Notaryuszem publicznym Powiatu Krobskiego w Krobi Rynku pod Nro. 95 mieszkającym, do tej

czynności przez wspomniony Prześw. Trybunał upoważnionym, publicznie sprzedane będą i przysądzenie przygotowujące rzeczonych gruntów pod warunkiem wypłaty gotowej kupna w monecie kurs mającey i przyłącza kosztów licytacyjnych nastąpić ma. Zyczący sobie wzmiankowane grunta lub jeden z nich kupić, na terminie powyższym stawić się zechcą. — W Krobi d. 4. Sierpnia 1811.

Do przedania. Podaie się do wiadomości publiczney, iż następujące nieruchomości w Poniecu, mianowicie: 1) dom pod Nro. 39 w Zamkowej ulicy wraz z alkierzem, podwórzem i chlewem; 2) stodoła na Długiej ulicy; 3) sztuka roli na Zebraczkach leżąca staie iedno w dłuż zagonow 22 w szerz zawierająca; 4) sztuka roli w tym samym położeniu staie iedno w dłuż i zagonow 11 w szerz obeymująca; 5) sztuka roli w 9m miejscu staie iedno dłużej zagonow 12 szeroka; 6) sztuka roli pod borem Pańskim staie iedno w dłuż i zagonow 20 zawierająca; 7) sztuka roli w tym samym położeniu staie dłużej o 20 zagon szeroka; 8) ogród na Wydawach blisko dwa staia długości i zagon 8 szerokości; 9) ogród przy małym moście, wraz z łączką blisko pięć staia długości i zagon cztery szerokości, i 10) sad na gruncie Kościelnym dobre puł staia dłużej i tyleż szeroki, do pozostałości po zmarłym sław. Tomaszu Glabiszewskim i po zmarłej córce tegoż Teressie Glabiszewskiej w Poniecu należące i przez przysięgłych niegłych na zł. polsk. 8600 ocenione, na żądanie suksessorów pełnoletnich i opiekunów małotletniego Tomasza Glabiszewskiego, iako też sł. Jakuba Grzywalskiego i Antoniego Goewińskiego obywateli wraz z małotletnim w Poniecu mieszkających, po uchwaleniu rady familyney przez Prześw. Trybunał cyw. Deptu. Poznańskiego potwierdzonym dnia 4. Września r. b. o godzinie 9. z rana w domu pod Nro. 39 w Poniecu sytuowanym przed Ur. Lauber Notaryuszem publicznym Powiatu Krobskiego w Krobi w Rynku pod Nro. 95 mieszkającym do tej czynności przez wspomniony Prześw. Trybunał upoważnionym, publicznie sprzedane będą, i przysądzenie przygotowujące rzeczonych gruntów pod warunkiem wypłaty gotowej kupna w monecie kurs mającey do depozytu P. sądu Pokoju Powiatu Krobskiego, i przyłącza kosztów licytacyjnych nastąpić ma. Zyczący sobie wzmiankowane grunta lub niektóre z nich kupić, na terminie powyższym stawić się zechcą. — W Krobi dnia 20. Lipca 1811.

Do przedania. Podaie się do wiadomości pu-

Młecney, iż następujące nie uchemości w Krobi, miaowicie dom pod Nro. 66 w Rynku wraz z kuznią i podworem, przez przysięgłych biegłych na zł. polsk. 800 tudzież ogród przy drodze Kobyliński w sąsiedztwie ogrodów, szpitalnego i sukcesorów Wleblńskich na zł. polsk. 80 ocenione, do pozostałości po zmarłym Franciszku Zwierzyckim kowala w Krobi należące, na żądanie opiekunów małoletnich, Antoniego, Maryanny i Jana Zwierzyckich, jako to: Macieja Wodzińskiego cieśli opiekuna i Józefa Błażeńskiego ratynarza wspo opiekuna obywateli wraz z małoletnimi w Krobi zamieszkalych, po uchwaleniu rady familyney, przez P. Trybunał cywilny Deptu. Pozn. potwierdzonym dnia 2. Września r. b. o godzinie 9. z rana w domu wyżey rzeczonym pod Nro. 66 w Krobi w Rynku sytuowanym przed Ur. Lauber Notaryszem publicznym Powiatu Krobskiego w Krobi w Rynku pod Nro. 95 mieszkającym do tej czynności przez wspomniany Trybunał upoważnionym publicznie sprzedanie będą i przysądzenie przygotowujące rzeczonych gruntów pod warunkiem wypłaty gotowej kupna w monecie kursu mającej do depozytu P. sądu Pokoju Powiatu Krobskiego i przyjęcia kosztów licytacyjnych nastąpić ma. Życzący sobie wzmiankowane grunta lub jeden z nich kupić, na terminie powyższym stawie się zechcą. — W Krobi dnia 18. Lipca 1811.

Do przedania. Z tradycyi dopełnionej dnia 22. Kwietnia r. b. na szl. Józefie Bidermanie cieśli i obywatelu w Krotoszynie mieszkającym na po-

nieranie JP. Jana Loeber z Szemeszewa, którego zamieszkanie do tej czynności obrane jest u Ur. Jana Barkow Patrona tu w Krotoszynie pod Nro. 626 mieszkającego. Dom ten składający się z 2ch pięter, wraz z podworem, stajniami, w którym oprócz komor schowalnych, znajduje się izb mieszkalnych 5, 2 sklepy murowane, kram, zgola ze wszystkimi wygodami, w sąsiedztwie szl. Jana Wysoczyńskiego i Józefa Rogowicza, obywateli tu w mieście Powiatowem Krotoszynie w Rynku pod Nro 460 jest położony, do faierkassy na rheistalerów 750 oszacowany, z którego się opłaca podarku podymnego rocznie zł. pol. 12 i dworowi zł. 12. Sprzedany będzie w trzech następujących terminach, to jest: dnia 30. Maja i dnia 13. Lipca r. b. są termina do przysądzenia przygotowującego zas dnia 31. mca Sierpnia r. b. nastąpi najwyżej dałacemu przysądzenie ostateczne. Licytacya ta odbywać się będzie tu w Krotoszynie na audyencyi W. Sędziego Pokoju Wydziału spornego Powiatu Krotoszyńskiego, tu w Krotoszynie w konwencie Trynitańskim urządowanie odbywającego, z mocy Commissarii Prześw. Trybunału cywilnego Deptu. Poznańskiego. Kopia tej tradycyi wydana była Pisarzowi sądu i Burmistrzom gminu, którzy oryginał zawidyowali w dniu 22. Kwietnia 1811 roku. Życzący sobie zarém dom ten nabyć, wzywają się na powyższe terminy, którzy o warunkach licytacyi tu w Krotoszynie u Ur. Jana Barkow Patrona dowiedzieć się mogą. — W Krotoszynie dnia 24. Kwietnia 1811.

Cena zboża w Poznaniu roku 1811.

Od 9. do 16. Sierpnia płacił korzec a garcy 32

Pszenicy.		Żyta.		Jęczmienia		Owsa.		Taterki.		Grochu.		Prosa.		Kartofli.	
zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
20	—	12	—	7	—	5	7½	16	—	—	—	—	—	4	—
20	7½	12	—	8	—	6	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Wartość złota w Poznaniu dnia 16. Sierpnia 1811.

Dukat Holenderski Courant 20 złotych gr. —, w drobney monecie 22 złotych gr. 4½.
Frydrychsdor Courant 34 złotych gr. 22½ w drobney monecie złotych 38 gr. —.